

Chciała Zosia Jagody – Biesiadne

Chciało się Zosi Jagódek
Kupić ich za co nie miała,
Jaś ich miał pełny ogródek,
Ale go prosić nie śmiała

Wnet sobie sposób znalazła,
Rankiem się z chatki wykradła,
Cicho przez płotek przelazła,
Wiśnie Jasiowi objadła

Poznał się Jasio na szkodzie,
Wróble to, mówił, zrobiły,
Odtąd mi w moim ogrodzie
Nie będą ptaszki gościły

Na drążku, tak jak należy,
Kapelusz pięknie ugładził,
Zawiesił starej odzieży
I stracha w sadzie posadził

Zośka się stracha nie bała,
Płotek szczęśliwie przebyła,
Z swojej się sztuki rozśmiała,
I nową szkodę zrobiła

Ale się Jasio domyślił,
Co to za ptaszek tak śmiały,
Nowe sidełka wymyślił,
I dobrze mu się udały

Na miejsce tyczki udanej
Cicho pod drzewem sam staje,
W starej odzieży ubrany
Stracha owego udaje

Podług swojego zwyczaju

Zosia gałązkę nagina,
„A tuś mi, miły hultaju!”
Złapana biedna dziewczyna

Potem jak słuszność kazała,
Skarał złodzieja przy szkodzie;
Zosia z początku płakała,
Potem umilkła przy zgodzie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych